Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 272 | Kraków, piątek 28 listopada 1919 | Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 11·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

W zachwianym rządzie.

P. Paderewski chce się podobno utrzymać. — Liczyć może tylko na endeków i ich świtę. — „Gazeta Warszawska“ wypiera się. — Pomysł posła Wasilewskiego. — Dymisya min. Wojciechowskiego?

Premier Paderewski nie ma, zdaje się, ochoty opuszczenia komnat zamkowych. W takim razie musiałby próbować oprzeć się na gruncie endecyi i jej przybudówek.

Ceną zbliżenia się z endecyą byłoby mianowanie członka „dynastyi“ Seydów, p. Maryana Seydy wiceministrem spraw zagranicznych.

Bądź jak bądź najcieplej bronił premiera p. Skulski, ex-endek, a leader zjednoczenia narodowego, usiłując zwalić winę za bezhołowie rządów obecnych na... rząd Moraczewskiego. Pomijamy to, że rząd Moraczewskiego tylko w złośliwem oświetleniu wrogów proklamowany bywa, jako dla kraju niekorzystny.

Zastał on Polskę, ledwo otrząśniętą z zaborców i okupantów, wyssaną przez nich — bez aparatu państwowego, napotkał intrygi, podkopujące jego kredyt zagranicą, sabotujące go na każdym kroku w kraju, pozbawiające go wszelkich środków monetarnych, spiskujące nawet na jego życie — i mimo to, kto wstecz o rok sięgnie pamięcią, przyzna, że był to okres, w którym tak ciężkie zmory nie dławiły życia warstw, słabszych ekonomicznie, jak dzisiaj; że obecne rozzuchwalenie paskarstwa, wyuzdanie łapownictwa, że wszystkie najciemniejsze strony życia społecznego rozwielmożniły się później — dzięki nieudolności i brakowi jakiejś busoli ideowej za rządów p. Paderewskiego.

Zastygł zapał ludowego rządu — tem silniej rozpleniła się prywata... Nowi ludzie nie umieli tchnąć żadnej idei w ciało sejmowe — i stało się ono też bezdusznem...

Za rządów Moraczewskiego podszczuwana przez endecyę opinia burżuazyjna „wstrząsała“ się z powodu, choćby tak drobnego incydentu, jak polecenie p. Thugutta rozkoronowania, ściśle, jak chciał, po republikańsku — orła na pieczątkach w jego ministerstwie, dzisiaj rzesze wygłodzonych urzędników kołacą rozpaczliwie o najprostsze potrzeby życiowe! Tam egzaltowano jakiś może drobny „faux pas“ (fałszywy krok) w dziedzinie... heraldyki, a teraz krytycy z inteligencyi stanęli wobec groźniejszej, krytyczniejszej sprawy — ruiny i głodu!

Tyle o rządzie Moraczewskiego. Gdyby jednak ten rząd był najfatalniejszy — to w jakiem świetle przedstawia się talent organizatorski obecnego premiera, jeżeli dziesięciu miesięcy — dziś, gdy czas tak szybko pędzi — nie starczyło mu na uporządkowanie stosunków po poprzedniku.

Charakterystycznem jest, że nawet endecya nie chce się głośno przyznać, iż gotowa podtrzymać premiera i że z nim pakt ubija... „Gazeta Warszawska“ oficyalny organ stronnictwa tego zamieszcza oświadczenie, że nie obiecywano z tej strony poparcia Paderewskiemu — wzamian za jakieś koncesye. Konferowano z nim tak, jak i inne kluby...

„A parte“ notujemy tu jeden charakterystyczny szczegół. Oto wśród niektórych przedstawicieli ludowców z „Wyzwolenia“ (dawna grupa Thugutta) mimo dzisiejszej szarej w tym klubie rzeczywistości odzywa się żal pewien za utraconą idealniejszą przeszłością... I stąd pochodzą takie propozycye, jak posła R. Wasilewskiego (w „Gazecie Polskiej“) aby spróbować stworzenia większości robotniczo-włościańskiej P. W. nie liczy się z tem, co wyprawiali różni Średniawscy podczas debaty nad 8-g. dniem pracy, nie liczy się z tem ile egoizm bogatych kmieci wniósł rozdźwięków i marzy o jakiemś wskrzeszeniu myśli lubelskich.

Wracając wszakże do kwestyi gabinetu krążą pogłoski, jakoby już zdymisyonował min. Wojciechowski. Niezwykle ostro krytykowaliśmy zarządzenia tego ministra, mimo to przyznać musimy, że na bezludziu „fachowców“ p. Paderewskiego reprezentował on pewną indywidualność. Sam p. Paderewski uważał go za najpoważniejszego członka gabinetu — i jemu powierzał swoje zastępstwo... Inni ministrowie natomiast narazie podobno czekają jeszcze.

Czy p. Paderewski zdoła się utrzymać przy tej kakafonii, która powstała dokoła jego rządów?

Czy uratuje go reakcya? Reakcya, do której się bodaj coraz bardziej stacza.

Monarchiści niemieccy podnoszą głowy.

Opinia tow. dra Diamanda. — Kwestya zjednoczenia soc. demokracyi. — Demonstracye antysemickie. — Stanowisko Noskego a „niezależni“.

(Kor. „Naprzodu“).

Warszawa, 24 listopada.

Wrócił do Sejmowej pracy tow. dr. **Diamand**, który jak Czytelnikom wiadomo, przez dłuższy czas pracował w Berlinie w delegacyi polskiej. Ponieważ z Niemiec nadchodzą alarmujące wieści o demonstracyach monarchistów, więc zwróciłem się do tow. D. po informacye, i te wraz z ostatnimi dziennikami berlińskimi, które zaczęły napływać do Warszawy, pozwalają nam odtworzyć sytuacyę berlińską.

To jest oczywiście prawda, że monarchistyczne żywioły próbują podnosić głowę. Główne grupy, na których się opierają — to junkrzy (obszarnicy), ciężki przemysł, część wojskowych i część drobnej burżuazyi.

Gdy tron Hohenzollernów runął, reakcya przykucnęła na czas jakiś i siedziała cicho. T. Wolf z „Berl. Tagebl.“ złośliwie wyśmiewa „cywilną odwagę“ pism reakcyjnych. Zaraz po rewolucyi „D. Tageszg.“ np. usunęła z nagłówka słowa: „Za cesarza i państwo“, zaś „Kreuzzg.“ zamiast poprzedniego hasła: „Naprzód z Bogiem za ojczyznę i cesarza“ wypisała skromnie po rewolucyi: „Bóg z nami“.

Teraz jednak fala monarchizmu się wzmaga. Odbywają się, jak wiadomo, manifestacye. W Thiergartenie na zgromadzeniach są rzucane ostre hasła antysemickie. Partye republikańskie odbywają ze swej strony kontr-manifestacye. Oto np. w niedzielę 16 listop. odbyły się w Berlinie 4 zgromadzenia socyalnych demokratów (większości). Mówca Kuttner oświadczył, że rząd (Noskego) nie zdobył się jeszcze na czyn stanowczy przeciw monarchistom. Agitacya pogromowa antyżydowska jest w gruncie rzeczy agitacyą antyrepublikańską. Jeśli dalej będzie trwała bezczynność rządu, robotnicy **sami** wezmą się do dzieła i nie pozwolą na odbycie ani jednego monarchistycznego zgromadzenia! (burza oklasków).

Charakterystyczne wywody ze względu na nastrój mas szajdemanowskich!

Jednakowoż tow dr D. powiada, że mimo wszystkie próby żywiołów monarchistycznych **republika się wzmacnia w Niemczech;** niestety, wybuchy komunistyczne nieraz pchają żywioły republikańskie ku monarchii. Na razie centrowcy, postępowcy, no i oczywiście szajdemanowcy wspólnemi siłami bronią republiki.

Druga sprawa, którą rozpatrzymy — to kwestya **zjednoczenia socyalistycznego.** Istnieje bowiem pogląd, że szajdemanowcy mogliby połączyć się z prawicą „niezawisłych“, która została bez kierownictwa po śmierci tow. Haasego; lewica zaś poszła by do komunistów.

Jednakowoż „Freiheit“ naczelny organ „niezależnych“ zapatruje się na zjednoczenie sceptycznie. Dziennik pisze, że wprawdzie ma racyę Szajdemann, gdy wskazuje na konieczność zjednoczenia wobec wzrostu reakcyi. Ale kto pchnął społeczeństwo w objęcia reakcyi? Strachem przed „bolszewizmem“ pędzi rząd Noskego społeczeństwo do monarchizmu. Obrona republiki — to istotnie najważniejsza dziś sprawa. Ale dla zjednoczenia potrzebne są dwie przesłanki — **zniesienie stanu oblężenia i usunięcie Noskego.**

Takie są warunki, postawione przez prawicę niezależnych. Lewica naturalnie jest bardziej bezwzględną i tacy np. jak Ledebour, Däumig, Eichhorn, Rich. Müller zapewne na połączenie z Szajdemanowcami nie zgodzą się na żadnych warunkach.

Pertraktacyj oficyalnych między zarządami obu partyj jeszcze nie było. Tow. dr D. zapatruje się sceptycznie na szanse zjednoczenia w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie podniosę za drem D. jeszcze jeden fakt — **znakomicie funkcyonujący aparat aprowizacyjny.** Każdy np. obywatel Berlina dostaje swą porcyę taniego chleba i kostkowego cukru. Ceny naturalnie wielokrotnie tańsze. W restauracyach kromka chleba — 4 fen.

Odezwa „Siły“ na Śląsku w sprawie obchodów listopadowych.

„Historya jest mistrzynią narodu“.

Towarzysze i Towarzyszki! Siłacze!

Dnia 29 listopada mija lat 89, gdy Polska rewolucyjna na czele młodych podchorążych chciała zerwać więzy niewoli rosyjskiej, krępujące naród polski. Wystąpili młodzi bohaterzy do nierównego boju, nie szczędząc ni krwi, ni mienia — i poszli na śmierć.

I choć walka ich wówczas skończyła się przegraną, nie tracili jednak wiary w lepszą i jaśniejszą przyszłość, nie tracili nadziei, że jednak nadejdzie dzień wyzwolenia, że nadejdzie upragniona wolność narodu.

Jeszcze dwa razy zerwał się naród do walki z przemocą carską — aż z pożogi i krwi wielkiej wojny europejskiej wyłoniła się wolna, niepodległa Polska!

My, czwarte po roku 1830 pokolenie, nareszcie doczekaliśmy się zmartwychwstałej Ojczyzny. I tu, na zachodnich kresach Rzeczypospolitej budujemy mocne i niezachwiane zręby dla trwałego i wielkiego gmachu socyalistycznej Polski ludowej.

My, młodzież śląska, uważamy się bowiem za spadkobierców ofiarnych i bohaterskich rewolucyonistów-podchorążych, i dlatego też uroczyście obchodzić będziemy pamięć 29 listopada 1830 r.

Wzywamy wszystkie koła miejscowe „Siły“ do urządzenia obchodów listopadowych i do zwrócenia się do Zarządu głównego o prelegentów.

Niech żyje pamięć 29 listopada!

Za Zarząd główny Stowarzyszenia „Siły“ na Śląsku Cieszyńskim:

Ludwik Lizak, przewodniczący; **Ferdynand Goetze**, sekretarz; **Arnold Kwietniowski**, redaktor „Oświaty“.

Frysztat, w listopadzie 1919 r.

Do organizacyj partyjnych.

I. Wzywamy o uregulowanie rachunków z **„Dnia prasy“** do dnia 1 grudnia.

II. W najbliższym czasie mają być urządzone **partyjne konferencye okręgów wyborczych,**

względnie powiatów politycznych z następującym porządkiem dziennym:

1) Sytuacya polityczna.

2) Organizacya polityczna, oświatowa i kooperatywna.

3) Prasa.

Równocześnie będą urządzone zgromadzenia sprawozdawcze naszych posłów, wobec czego należy natychmiast porozumieć się z posłami co do terminu tych konferencyj.

III. Przypominamy, że w dniach 7 i 8 grudnia odbędzie się w Warszawie **konferencya kobiet.** Należy natychmiast przesłać Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. w Warszawie, Warecka 7, adresy delegatek i sprawozdanie z działalności wśród kobiet pracujących.

IV. Komitet Wykonawczy P. P. S. rozpisuje **konkurs na kilka posad sekretarzy partyjnych.** Warunki: a) przynależność do P. P. S.; b) zdolność przemawiania na zgromadzeniach. Zgłoszenia z podaniem a) kwalifikacyj, b) dotychczasowej pracy partyjnej i c) żądanego wynagrodzenia należy bezzwłocznie przesyłać Sekretaryatowi Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5.

Żądania kolejarzy i pocztowców.

Zjednoczenie akcyi kolejowo-pocztowej w sprawie aprowizacyi. — Groźba zamknięcia poczt i kolei dla obszarników i bogaczy wiejskich. — Przemówienie tow. posła Bobrowskiego. — Stączek w obronie paskarzy. — Memoryał do naczelnika państwa.

W dniu 25 listopada br. odbyło się w Krakowie w kuchni kolejowej zgromadzenie kolejarzy i pocztowców w sprawie wspólnej akcyi w sprawach aprowizacyjnych i taktycznych.

Po zagajeniu przez ob. Kornickiego przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego weszli tow. Packan z kolejarzy i ob. Tepper z pocztowców.

Ob. Kornicki pocztowiec podniósł znaczenie zjednoczenia się kolejarzy i pocztowców, tak, jak to uczynili obszarnicy, chłopi wraz z miejskimi paskarzami. W dalszym ciągu zaznacza, **że jeżeli obszarnicy i bogaci chłopi nie zmienią swej drogi, kolej i poczta stanie dla nich, biletu nie dostaną, ani gazety lub listu z pieniędzmi z poczty.** W końcu odczytuje załączoną rezolucyę, która jednogłośnie zostaje uchwaloną.

W dalszym ciągu przemawiał tow. poseł **Dr Bobrowski,** który z radością witał połączenie kolejowo-pocztowe, oraz zaznaczył, że pracownicy kolejowi są krwią społeczeństwa, gdyż przewożą z miejsca na miejsce setki wagonów z żywnością, jakoteż z innymi artykułami takim samym aparatem jest poczta, która utrzymuje cały ruch w państwie i te tak ważne kategorye w społeczeństwie zmuszone są wiecować w skromnych warunkach i uchwalać rezolucye, domagające się tylko bytu codziennego. Omawia różnicę cen w Poznańskiem, gdzie cetnar żyta kosztuje **40 marek** z powodu sekwestru, a ziemniaki kosztują **15 marek,** zaś u nas obszarnicy **żądają za 100 kg. zboża 2000 koron,** a za ziemniaki **250 koron. Rząd zaprowadził gospodarstwo bankructwa, uchwalając wolny handel,** omawia ostatnie wypadki w Sejmie z powodu wolnego handlu zbożem, piętnuje stanowisko posła Grabskiego, który pierwszy za tem głosował, jakoteż i p. Tabaczyński. **Rząd ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje.** Ściąganie kontyngentu w Kongresówce odbywa się, lecz u nas w Małopolsce p. Gałecki nie zamyka obszarnika lub chłopa, **gdyż jest przyjacielem Witosa.** Pożera nas rozpacz, że nie mamy co jeść. Winę również ponosi minister Biliński, który zerwał umowy aprowizacyjne z zagranicą, zawarte przez b. ministra aprowizacyi Minkiewicza.

W dalszym ciągu przemawiał pan Stączek, który **stanął w obronie paskarzy obszarników,** z czego wywiązała się burza, tak, że prezydyum było zmuszone na jednomyślne życzenie zgromadzonych odebrać głos obrońcy paskarzy.

Nad referatami wywiązała się żywa dyskusya. Powzięto uchwałę, że żądania, które były stawiane od szeregu miesięcy w sprawie aprowizacyi, a których termin ostatni kończy się z dniem 1 grudnia, nie może być przekroczony. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości z ministerstwa aprowizacyi, ani też z ministerstwa kolei, że jest bodaj nadzieja, że powolne nasze konanie z braku aprowizacyi zostanie polepszone.

W końcu uchwalono wysłać memoryał na ręce Naczelnika Państwa, Rządu i Sejmu w Warszawie.

Memoryał brzmi:

Uchwały Sejmu, dopuszczające wolny handel ziemiopłodami, **skazują pracowników o stałych poborach,** pobierających pensyę walutowo małowartościową na niechybną śmierć głodową, zaś Państwo na nieobliczalne straty, wskutek ewentualnych przerw w pracy. Wspólne wysiłki kolejarzy i pocztowców, zmierzają do zapobieżenia choć częściowej klęsce, jednakże ani Sejm, ani Rząd nie uwzględniają przedkładanych żądań i wniosków. Połączeni przeto wspólną niedolą pracownicy kolejowi i pocztowi, zebrani na zgromadzeniu w Krakowie dnia 25 listopada w przekonaniu, iż tylko **całkowity sekwestr wszystkich ziemiopłodów mógł był uratować sytuacyę aprowizacyjną,** żądają po dokonanym fakcie uchwały Sejmu:

1) przeprowadzenie **bezwzględnego odstawienia kontyngentów, oraz kontroli** przy odstawieniu zboża pozakontyngentowego w obawie, że w przeciwnym razie produkty rolne dostaną się **w ręce paskarzy i wywiezione będą za granicę.**

2. Jednolitej aprowizacyi w kolejnictwie i poczcie a to przez regularne dostarczenie środków spożywczych kooperatywom kolejowym, zaś pocztowcom, aż do zaprowadzenia Kooperatywy, dotychczasowym Wydziałom aprowizacyjnym.

3. Przydzielenie odpowiednich kompensat dla Centrali Kooperatyw, celem wymiany za zagranicą za żywność i artykuły pierwszej potrzeby. —

4. Wzbronienie przywozu rzeczy luksusowych z zagranicy do Polski, aż do polepszenia się całkowitego stanu aprowizacyi a tylko przywożenie niezbędnych artykułów, przez co zdobędziemy potrzebną ilość taboru kolejowego, oraz podniesiona zostanie znacznie wartość waluty własnej.

5. Zamknięcie granic Polski, celem wstrzymania wywozu środków żywności przez paskarzy do obcych państw.

6. Ustanowienie kontroli w urzędzie przywozu i wywozu przy współudziale delegatów Związku kolejowo-pocztowego.

7. Pensye wszystkich pracowników państwowych mają być wypłacane w markach w takiej ilości jednostek markowych ile się pobiera w koronach.

Kto da utrzymanie inwalidzie straży obywatelskiej?

Wacław Magnuski, robotnik krawiecki, b. członek Straży Obywatelskiej, w czasie pełnienia służby w dniu 26 stycznia br. uległ wypadkowi, tracąc prawą rękę i pozbawiony został możności zarobkowania popadając w nędzę. W dniu 5 marca Rada m. Krakowa uchwaliła [illegible]k, przeznaczony do regulaminowego traktowania a przyznający inwalidzie jednorazo[illegible]ek w sumie 3.000 K. Po wielkich trudach [illegible]ono nieszczęśliwemu zaledwie 1.000 K [illegible]unek przyznać się mającego dopiero dziewięć miesięcy upływa, a datek ten, jeszcze nieszczęśliwemu nie przyznano, tak, że nie mając znikąd pomocy ciężki wiedzie żywot. Magistrat odsyła inwalidę do Komendy Straży, ta zaś znowu odsyła go do Magistratu!

Przytem jeszcze p. Schneider, który na posiedzeniach Rady m. gorliwie walczył w obronie utrzymania **obowiązku** straży, oświadczył nieszczęśliwemu w tonie podniesionym: **„panie, co my panu dajemy, to tylko z łaski!"**

Zdanie to powtórzył p. Sch. dwa razy! Gdy się wyciągało ludzi na mróz i słotę nocami do służby, prawiło się im o obowiązkach. Dziś, inwalidę, który spełniał swe obowiązki obywatelskie odprawia się z niczem, wypominając mu, jak żebrakowi jakieś „łaski"!

Skandalem jest i nieuczciwością, by z nieszczęśliwym w ten sposób postępować!

Gmina, która nakładała obowiązek straży niechże dziś spełni swój obowiązek wobec poszkodowanego! Nieszczęśliwym, który w skrajnej znajduje się nędzy, należy się natychmiast zająć, dać mu przyznany zasiłek i **posadę!**

Sprawę tę radni socyalistyczni podniosą na najbliższem posiedzeniu Rady m.

—o—

Z DNIA.

DEMONSTRACYA ŻON GÓRNIKÓW W SOSNOWCU.

Sosnowiec (PAT). Dzisiaj żony górników demonstrowały przed biurami kopalni Towarzystwa sosnowickiego, ponieważ **nie otrzymały od kilku dni chleba. Ludność biedniejsza od dnia 1 b. m. nie otrzymała ani jednego bochenka chleba na kartki.**

Z FRONTU LITEWSKO - WOŁYŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 28 bm. Front litewsko-białoruski: **Pod Połockiem odrzuciliśmy w kontrataku oddział nieprzyjacielski,** który przeprawił się na południowy brzeg Dźwiny. W rejonie Lepla ożywiona działalność patroli wywiadowczych. **Atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Bobrujsk został krwawo dla nieprzyjaciela odparty.** Na odcinku poleskim **na południe od Prypeci pomyślne walki patroli** i oddziałów wywiadowczych. Front wołyński: . **W rejonie Nowogrodu Wołyńskiego ożywiona działalnść bojowa patroli wywiadowczych.**

POPRAWA SYTUACYI PETLURY.

„Wpered" otrzymuje wiadomość, iż rząd Petlury znajduje się teraz w Białocerkwi. Członkowie dyrektoryatu złożyli swoje pełnomocnictwa do rąk Petlury. Do Petlury przyłączyły się różne formacye galicyjskie. Sytuacya wojskowa poprawiła się skutkiem złaczenia się z wojskiem Petlury powstańców, operujących w gubernii kijowskiej. Niesprawdzona dotąd wieść głosi nawet, że wojsko ukraińskie łącznie z powstańcami zajęło Kijów.

ŁOTYSZE ODMAWIAJĄ NIEMCOM ZAWIESZENIA BRONI.

Berlin. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu: Generał-porucznik Eberhardt, naczelny komendant wojsk niemieckich w prowincyach bałtyckich, wysłał po rozbiciu rosyjskiej armii zachodniej telegram iskrowy do łotewskiej komendy naczelnej, w którym powołuje się na to, że Bermont oddał się był swojego czasu pod jego rozkazy, prosił o zawieszenie broni, które miało się zacząć w nocy z 19 na 20 b. m. **Łotewska naczelna komenda na tę prośbę nie dała odpowiedzi i kontynuuje planową operacyę przeciw Niemcom.**

DENIKIN ZAJĄŁ KOZIATYN, A BOLSZEWICY POŁOWĘ PODOLA.

Lwów. (WBK) Z Bukaresztu donoszą: Sztab armii Denikina ogłasza oficyalnie: Armia ochotnicza zajęła po walce w kierunku na Berdyczów Koziatyn, ważny punkt węzłowy. Oddziały armii czerwonej zajęły w kierunku na Wołoczyska Płoskirów, na południowy wschód od Płoskirowa Michałpol i nad Dniestrem stacyę Uszycę.

AMERYKANIE WYKUPUJĄ KOPALNIE ŚLĄSKIE.

Wiedeń. (PAT) „Der Morgen" donosi z Morawskiej Ostrawy: Rokowania w sprawie zakupna kopalń hr. Larisch-Moennicha w Karwinie na rzecz konsorcyum amerykańskiego są, jak słychać, **bliskie ukończenia.**

MALWERSACYE W URZĘDZIE WYWOZU I PRZYWOZU W CIESZYNIE.

Ze sfer oficyalnych drukuje prasa cieszyńska następujący komunikat: Ponieważ po mieście i między publicznością kursują pogłoski, o wielkich malwersacyach w urzędach wywozu i przywozu w Cieszynie, podaje się do powszechnej wiadomości, że na skutek uczynionego w Rządzie krajowym w Cieszynie przed kilku dniami przez naczeln. oddz. wywozu i przewozu doniesienia o nielegalnem wystawianiu certyfikatów na wywóz towarów za granicę zostały przez Rząd krajowy natychmiast wdrożone dochodzenia.

Dotychczas stwierdzono, że na podstawie [illegible]legalnych i fałszywych przepustek wywie[illegible] **bezprawnie poza granicę kraju około 14 [illegible]nów kiełbasy, sera i jaj.**

Pod zarzutem [illegible] i fałszyw[illegible] wystawiania certyfikatów zostali w toku dochod[illegible] aresztowani kandydat adw. Dr Alojzy Ko[illegible] zastępca naczelnika biura [illegible] Moz[illegible] kupiec z Bielska i Jan O[illegible] z Bielska. Sprawa powyższa została oddana [illegible] kuratoryi Państwa w Cieszynie. Wszystkie inne rozszerzane pogłoski są nieprawdziwe.

—o—

Przeciwko rządowi p. Paderewskiego

Przemówienie tow. Daszyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Słów p. Paderewskiego nie bierze się na serjo.

Pan premier zdobył się na silne tony, grożąc szubienicą. Ja gdybym był prezydentem ministrów, nie groziłbym szubienicą, tylkobym szubienicę postawił, tylkobym przyszedł z projektem prawa, któreby w tej chwili pokazało, gdzie są przyjaciele paskarzy, a gdzie są ich wrogowie. Dopóki chodzi tylko o słowa, dopóty może pan hrabia Skarbek stawiać wniosek kary śmierci na paskarzy, ale o ile będzie chodziło o niego, to wniosek ten nigdy nie ujrzy światła dziennego.

Pan premier **zagroził szubienicą** w słowach o najwyższem napięciu i zdawałoby się ludziom naiwnym, że ceny chleba spadną, ceny drzewa spadną, ceny węgla spadną, wyczekałem 3 dni — **ceny chleba, drzewa i węgla poszły o 100, potem o 150, potem o 200, a wczoraj o 300 procent.**

Widocznie zatem słowa pana premiera nie wywierają najmniejszego efektu ani na jednego z paskarzy.

Widocznie oni się słów pana premiera nie boją, widocznie oni mniej serjo biorą słowa pana premiera, aniżeli nasi „postępowcy" na prawicy. A skoro już mowa o tym „postępie" prawicy, to powiem, że pan prezydent ministrów nie chce być endekiem, że małą mu przysługę wyrządza Narodowa - Demokracya, nakrywając go swoim płaszczem miłości. Wasze oklaski więcej kompromitują go, niż nasze okrzyki, wasze oklaski kompromitują człowieka, który nie jest waszym i nie może dziś być waszym, choćbyście mu narzucali pod maską tak zręczną, jak mój szanowny kolega przedmówca to uczynił, żądzę zabrania Wilna, Mińska i czego tam jeszcze, co się tylko da zabrać na wschodzie. (P. Grabski: Pan żartuje, śmieszne rzeczy, to dobre na estradę).

Dlaczego nie biorę na seryo słów pana prezydenta ministrów? Otóż dlatego, że wielokrotnie pan premier zdradzał coraz to inne przekonania i znowu ja mu tego za złe nie biorę, ale **to nie jest sztuka rządzenia uginać się jak trzcina na wichrze.** (Głos: albo jak bluszcz). Ten, kto powiedział, że ja użyłem słowa bluszcz, jest zwykłym oszczercą, który nie rozumie zupełnie tego, co było w sprawozdaniu, jest zwykłym oszczercą albo głupcem, powtarzającym oszczerstwa.

Strejk rolny i kartofle.

Dlaczego słów p. premiera nie bierze się na seryo? Pokażę panom to na przykładzie strajku rolnego. Pan premier, który podczas strajku rolnego świeżo przyjechał do Warszawy, i który nie brał udziału w żmudnych pertraktacyach w sprawie tego strejku, powiedział, że 30% ziemiopłodów zginęło przez dwa dni strejku. (P. ks. Dziennicki: Tak jest). Otóż to jest oczywiście doskonałe dla zgromadzenia reakcyonistów, doskonałe dla poszczucia walki klasowej wśród posiadających. Ale ja powołam się na kilka faktów bardzo ciekawej natury. Weźmę dowód nie ze sfery, do której sam należę, wezmę interpelacyę kolegi Tabora. Interpelacya mówi, że w pow. miechowskim chodziło o wykopanie ziemniaków i wówczas szlachcic dawał 5, 6 **koron bez życia za dzień pracy.** I chłop oświadczył, że musiałby w takim razie jeszcze drugie tyle dołożyć. Skutkiem czego, proszę panów, **setki morgów kartofli zmarzły,** podczas, gdy ta wielka własność, a raczej powiem na wstyd ci przekupnie, który kupili hurtownie od wielkiej własności morgi ziemniaków, którzy zapłacili 30 marek od osoby — zrobili na tem cudowne interesy. Bo wykopanie morgi ziemniaków wymaga 30 dni, względnie 30 ludzi na dzień, czyli **płaca robocza wyniesie 900 kor. a dochód z morga wyniesie 90 korcy, korzec po 100 koron na miejscu, to jest 9.000 kor. z morga.**

Proszę obrobienie orki jesiennej, nawożenie i t. d. policzyć po 2.000 kor. z morgi, wówczas będą panowie mieli 9.000 bez 2.900 kor. — **6.100 kor. z morgi czystego dochodu. Ale ta zaciekłość szlachecka,** która powiada: „niech mi zgnije, a ja chłopa nie zdemoralizuję wysoką płacą" i **spekulacya szlachecka, że zgniłe ziemniaki potem na spirytus doskonale się odprzeda, te dwa motywy były tu w grze.**

A pan premier widział tylko dwa dni strejkujących parobków. Nie, panie premierze, nie 30%, ale 3% plonu nawet przez to nie przepadło. Pomijając wczesny mróz, główną cechą obszarniczej gospodarki był nieprzewidujący zmysł i **spekulacya, mająca w odwodzie zawsze gorzelnie i spirytus, jako ostateczny produkt kartofli.**

A jeżeli p. prezydent ministrów z trybuny z taką emfazą rzuca w świat gromkie słowa o strejku rolnym, to nic dziwnego, że świat o nim powiada, że tak mówi człowiek wrażliwy, tak mówi człowiek uczuciowy, ale **tak mówi człowiek źle poinformowany.**

Tak nie powinien mówić prezydent ministrów.

„Gdzieindziej jest nielepiej".

A cóż dopiero o polityce zagranicznej? Jeżeli p. premier powiada, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej, to ja się zapytam pod dwoma punktami widzenia: aprowizacyi i polityki, czy to prawda — i mówię: nie. (Prezydent ministrów: Przedewszystkiem jest nieprawdą to, co pan mówi — powiedziałem, że nie lepiej). Dobrze, więc niech będzie „nielepiej". I temu przeczę.

Biorę przykład najbardziej zdruzgotanego narodu, państwa niemieckiego. Rozbity, wstrząśnięty dwiema rewolucyami, z nałożoną straszliwą kontrybucyą na całe pokolenia, pozbawiony swych dotychczasowych gwiazd przewodnich (Głos: Tam nie proklamowali strejków rolnych). Niemcy mają chleb trzy razy tańszy, niż Warszawa. (Głos: Bo pracują. Gdzie — w Berlinie). Czy panowie sądzicie, że pod względem politycznym, pod względem owej spoistości politycznej, do której wzdychamy, Niemcy gorzej stoją? W styczniu odbyły się wybory do Sejmu niemieckiego. 11 sierpnia sejm niemiecki uchwalił konstytucyę dla Rzeszy niemieckiej. Nasz sejm, wybrany 26 stycznia, dziś w listopadzie nie uchwalił jeszcze ani jednego paragrafu konstytucyi. (Głos: Tam konstytucya już była, tylko ją poprawili). Ale ponieważ wczoraj wieczorem Sejm postradał większość, przeto porównać się da do statku bez steru.

Rząd ponosi główną winę.

I są tu głosy fatalistyczne, które powiadają, jak to będzie, nie wiemy, ale jakoś to będzie, to znaczy, najgorszą obierają sobie drogę. — Czyż u nas jest lepiej? A w tem, co jest złe, czyż my rzeczywiście jesteśmy skazani na fatalizm losów, na to, co się u nas dzieje? **Mając przy sobie rząd, któryby stał przed nami i pracował z nami, mielibyśmy konstytucyę i moglibyśmy już kreślić ostatnie pociągnięcia w planie tego budynku, który ma być wzniesiony.** Ale jeżeli brak rządu, jakiem prawem domagacie się od tego wielogłowego ciała w tej sali zgromadzonego, ażeby było lepsze od 15 ludzi, którzy reprezentują rząd? Sejm, naprawdę, mniej winy nie ponosi, połowa tej winy, którą ponosi, powinna spaść na rząd.

„Musieliśmy zachować pozory siły".

Ale, jeżeli słyszymy z ust p. premiera takie zdanie, że musieliśmy zachować pozory siły nazewnątrz, i dlatego osłabiliśmy się wewnątrz, cóż na to mamy odpowiedzieć? Kiedyś wszedł do bufetu, przy szklance herbaty usłyszałem, jak pewien konserwatysta powiedział, że za takie słowa w ustach każdego innego człowieka możnaby dostać się do kryminału, pod zarzutem zdrady stanu.

Djabога! Nie można mówić, że ta nasza polityka jest humbugiem, że była grą na szczęście albo nieszczęście. Tak nie wolno mówić, tak nie mówi żaden prezydent ministrów. Cóż mam na to powiedzieć, że po raz nie wiem już który dziękuje się Francyi, Anglii, Włochom aż od Japonii za tę biedną naszą niepodległość. Dziękuje się w tej chwili, kiedy mamy dowody w ręku, bez niczyjego zaprzeczenia, że różni panowie przyjaciele, reprezentanci szlachetnych demokracyj, czy jak chcecie ich nazywać, paskują każdym towarem, który mogą wywieźć z Polski.

Paskarstwo pod firmą Ententy.

Futra, ubrania, te same francuskie towary, które się tu przysyła, jeszcze raz się stąd za pomocą naszej zdeprecyonowanej waluty zakupuje i wywozi na zachód. Czy publiczność nie dzi tej lichwy, która pod maską i sztandarem Ententy się u nas urządza, czy publiczność widzi tych milionów i przywilei, które ciesza reprezentanci narodów szczęśliwych od nas wśród nas? Czy mało jeszcze potrąk i nóg automobilami obcych misyj w stołecznem mieście Warszawie? Czy tego wielkie masy nie czują? I o tem się nie mówi, i to się znosi.

Liga Narodów.

Pan premier pociesza nas Ligą narodów, jako zdobyczą trwałą, która ma być platformą dla rozwinięcia naszej niepodległości na seryo. Pan premier się mylił. Żadnej **Ligi Narodów niema, jest tylko Liga państw,** do której nie należy pół Europy, dotychczas jest Liga państw pod opieką i narzuconą kontrolą 5 najpotężniejszych kapitalistycznych państw świata, Liga narodów, która kryje w sobie instynkty rekina, który nas zmiażdżą, jeśli będziemy z ufnością zbliżali się do nich. Tylko uzbrojeni, tylko zorganizowani, tylko oparci o cywilizowaną ludność pracującą, możemy zbliżyć się do wielkiego kapitalistycznego świata. A pan premier jak somnambulista idzie ku tym celom, nie widząc, że naród nie idzie za nim cały, że coraz mniej jest za nim, że już tylko została ta garść, która poprostu zawdzięcza doskonałe swe interesy, swoje stanowiska, swoje wpływy temu ciągłemu kłanianiu się entencie. Miłość ta nie jest bezinteresowna. (Oklaski na lewicy. Wrzawa na prawicy).

Miłość niebezinteresowna.

Wszyscy wasi ludzie dostają posady i awanse. (Głosy na prawicy: To jest podłość, bezczelne kłamstwo). Wyrzeknijcie się waszych posad, wtedy będziemy mówili. (Poseł Głąbiński: Żadnych posad niema). Pan nie ma, **ale czekasz na nią.**

(Dokończenie nastąpi).

Górnicy domagają się zakończenia wojny!

Olbrzymie zgromadzenia w kopalniach Zagłębia dąbrowskiego.

W niedzielę 23 bm. odbyły się w Zagłębiu dąbrowskiem w salach zbornych po kopalniach olbrzymie wiece, na których przemawiali posłowie tt. Arciszewski, Gęborek, Misiołek, Reger, Ziemięcki, Pączek, członkowie Zarządu Związku górniczego tt. Lizak, Goetze, Kubowicz, M. Bobrowski, Stańczyk — również tow. Kazek z Krakowa, tt. Kuczewski i Lubodziecki z Warszawy, a także towarzysze miejscowi działacze.

Uchwalono na tych wiecach jednogłośnie rezolucye: 1. domagającą się ubezpieczeń górników na wypadek choroby, kalectwa, na starość, wdów i sierót; 2. stwierdzającą potrzebę jedności organizacyjnej, uznającą jedynie Związek robotników przemysłu górniczego z siedzibą (obecnie) w Frysztacie na Śląsku; 3. domagającą się wydatniejszej pomocy aprowizacyjnej, ustanowienia stałych cen, sekwestru zboża i ziemniaków, kar dotkliwych na lichwiarzy i paskarzy; 4. Uwolnienie aresztowanych górników (za przestępstwa polityczne); 5. Zakończenie wojny na wschodzie.

Wiece były informujące. Nadto w Dąbrowie po południu w sali resursy odbył się wiec P. P. S., na którym przemawiał tow. poseł Reger.

Socyaliści na Litwie kowieńskiej.

„Socialdemokratas" kowieński w Nr. 8 **podaje, że 25 u. m. odbyła się w Kownie narada działaczy socyaldemokratycznej partyi Litwy (L. S. D.). Uchwalono wziąć udział w wyborach do instytucyi samorządu miejskiego, mianowicie do rad i zarządów gminnych i powiatowych, oraz do konstytuanty. W kwestyi stosunku Litwy do krajów ościennych narada uznała za celowe ze względów politycznych i ekonomicznych, by Litwa weszła w porozumienie z Łotwą, Estonią, Ukrainą i Polską na zasadach demokratycznych.**

Partya L. S. D. będzie uczestniczyła w przyszłej konferencyi socyalistycznej w Genewie i przyłączy się do II. Międzynarodówki.

W celu wypędzenia kołczakistów i Niemców, narada partyjna nawołuje robotników do tworzenia oddziałów partyzanckich i rozprawy orężnej z najźdźcami.

KRONIKA.

STREJK W FABRYCE „ZJEDNOCZONEJ SPÓŁKI MASARZY" NA KAZIMIERZU. W poniedziałek, 24 listopada br. wybuchł strejk w fabryce Spółki Gronnera, Gartenberga, Birna i Kühnreicha. Robotnicy, zajęci w tej fabryce, zażądali podwyżki 50%, motywując swe żądanie wzrastającą z każdym dniem drożyzną i tem, że właściciele, którzy wzbogacili się kosztem

ciężkiej pracy swoich pracowników, nie uważali za stosowne przystąpić do pertraktacyi, na co robotnicy odpowiedzieli strejkiem. Robotnicy zdecydowani są strejkować aż do przeprowadzenia swych słusznych żądań. Zorganizowani i solidarni walczyć będą aż do zwycięstwa. — Zwracamy również uwagę panów majstrów, że wszelkie koszta strejku oni ponosić będą.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. Adama Mickiewicza zawiadamia swoich wszystkich członków że w niedzielę 30 bm. o godzinie 3 popołudniu w domu własnym przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 odbędzie się Walne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie, oraz wybory do Zarządu Gł. Uprasza się o liczne przybycie.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniwersytetu Lud. im. A. Mickiewicza odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 4 popołudniu przy ul. św. Anny l. 2, II. p. czwarte „Popołudnie dla dzieci", z następującym programem: Emilia Plater w powstaniu Listopadowem, z obrazami świetlnymi (p. Z. Kolarzowska). Produkcye muzyczne w wykonaniu uczniów Instytutu muzycz. Calineczka, bajka Andersena, z obrazami świetl. (p. A. Strokowa). Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece U. L. Zwierzyniecka 14, od 4—8.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Dzisiaj popołudniu ciesząca się powodzeniem **„Panna służąca"** — wieczorem po raz piąty **„Konfekcya męska"** Molnara, która wobec powodzenia ogromnego pojawi się znowu we wtorek. **„Hiszpańska Mucha"**, budząca tak szaloną wesołość na widowni wypełni wieczór poniedziałkowy.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują nam: „Polska krew", operetka w 3 aktach, muzyka Oskara Nedbala, oto najnowsza premiera jaką teatr Nowości wystawia we czwartek 27 bm. W operetce biorą udział najlepsze siły teatru: pp. Czernekówna, Józefowiczowa, Rudlicka, Solnicki, Lotajner, Józefowicz i inni. Dyrekcya przystąpiła do wystawienia operetki tej z całym pietyzmem. Sprawiła nowe, prześliczne dekoracye i kostyumy. W akcie II. świetlica polska według oryginalnego wzoru. Operetka będzie powtórzona w piątek i sobotę.

IRENA DUBISKA, najznakomitsza skrzypaczka polska odegra na koncercie 3 grudnia br. w sali „Sokoła": Beethovena: Sonatę Kreutzerowską, Bacha: Partita na skrzypce solo, Suka: Un poco triste i Burleskę, Statkowskiego: Mazurek oraz Bizet-Sarasate: Fantazyę z opery „Carmen". Współudział w koncercie przyjął prof. Wiktor Łabuński. Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI. Publiczność nasza pozostaje jeszcze pod wrażeniem występów Stanisława Gruszczyńskiego na scenie naszej letniej opery. Jego niezrównane kreacye jako Cania w „Pajacach", Don Jose w „Carmenie", Jontka w „Halce" olśniły zarówno niezwykłem pięknem głosu, jak i siłą uczucia i głębią dramatycznego ujęcia i wryły się niewątpliwie głęboko w pamięci publiczności krakowskiej. To też powitanie artysty tej miary na estradzie będzie dla Krakowa prawdziwą ucztą artystyczną. Stanisław Gruszczyński wystąpi u nas jeden tylko raz, a to w niedzielę 30 bm. w sali „Sokola". Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

CZECHY PRZED WIDMEM GŁODU. Sekretarz czeskiego ministeryum żywnościowego dr Hawelka obliczył, iż zapasy, pochodzące z własnej produkcyi, wystarczą Czechom zaledwie na pięć miesięcy, a resztę muszą Czesi sprowadzić z zagranicy. W dodatku jeszcze z powodu nieprzezwyciężonych trudności transportowych — mąki tej nie można wcale do Czech sprowadzić. Zapotrzebowanie pokryte jest tylko w wysokości 43 proc. co będzie później — nie wiadomo na razie.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Powodzenie" A. Testoniego.

TEATR „BAGATELA"

Czwartek popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Konfekcya męska".

TEATR POWSZECHNY:

Czwartek: „Baron cygański".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Polska krew".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek, dr Henr. Fromowiczówna: „Historya sztuki (Grecya) z demonstracyami.

[illegible] ulica św. Anny L. 2).

Czwartek o godz. 7. prof. Wal.-Walewski: „Muzyka w teatrze" (z ilustracyą muzyczn.)

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE „ASLIFU"! W piątek dnia 27 listopada o godzinie 6 wieczór odbędzie się zebranie w sali Zw. Stow. Robotn. Dunajewskiego 5. Sprawy nader ważne.

Łapiński.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Drukarnia „Naprzodu" [illegible], Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).